

# Zbigniew Kowal

---

## Zasada sprawiedliwości i miłości w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego

---

Studia Prymasowskie 3, 147-156

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ZBIGNIEW KOWAL

## ZASADA SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI W NAUCZANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Miniony wiek obok rozwoju gospodarczego, dużego wzrostu stopy życiowej w krajach uprzemysłowionych oraz szybkiego rozwoju technicznego przyniósł także wiele niesprawiedliwości i podziałów. W tym świecie pełnym sprzeczności człowiek wciąż zmaga się z poczuciem braku sprawiedliwości i miłości. Rozpoczęte nowe „milenium” nie zmieniło zatem mentalności człowieka. Mimo „nowej epoki” osoba ludzka nadal pozostaje istotą społeczną. Wśród wielu pragnień ludzkich znaleźć możemy między innymi te, które przez swój uniwersalizm mają wymiar ponadczasowy. Należą do nich sprawiedliwość i miłość społeczna.

Zagadnienie sprawiedliwości, podobnie jak miłości, wydaje się być jednym ze sztandarowych tematów poruszanych przez Prymasa Tysiąclecia. W szczególności sposób do zajmowania się tego rodzaju kwestiami zmuszała go ówczesna sytuacja społeczno-polityczna w Polsce, bazująca na myśli marksistowskiej. Ksiądz Wyszyński już jako młody kapłan „dotykał” w swoich artykułach problematyki sprawiedliwości. W publikacjach wytykał m.in. fałszywy ideał sprawiedliwości głoszony przez komunistów, którzy kierując się społecznymi nastrojami, obiecywali sprawiedliwość nie mającą odzwierciedlenia w rzeczywistości<sup>1</sup>.

Sprawiedliwość, o której mówił ksiądz Wyszyński, dotyczyła wszystkich, a nie – jak chcieliby tego komuniści – wybranej tylko grupy społecznej. Była ona widziana przez późniejszego Prymasa jako jedna z niezaspokojonych tęsknot człowieka. Jej spełnienie możliwe jest jedynie przez wypełnienie własnego człowieczeństwa<sup>2</sup>. Warunkiem realizacji sprawiedliwości jest także oparcie jej na poszanowaniu prawa człowieka do prawdy i wolności<sup>3</sup>. Kardynał Wyszyński był realistą, zdawał więc sobie sprawę, że sprawiedliwość to proces, który „dojrzeje wśród doświadczeń, zmiennych sytuacji i zmiennych ustrojów”. Nie jest

<sup>1</sup> Por. S. Wyszyński, *Katolicki program walki z komunizmem*, w: tenże, *Początki nauczania społecznego (1934-1939)*, Warszawa 2001, s. 43-44.

<sup>2</sup> Por. S. Wyszyński, *Czekamy na człowieka!* w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 184.

<sup>3</sup> Por. S. Wyszyński, *Miasto nieujarzmione śpiewa*, w: tamże, s. 284.

zatem możliwe, by mogła ona zapanować z dnia na dzień, zwłaszcza gdy jej miernikiem jest „łokieć” i „waga”<sup>4</sup>.

Obok ogólnego mówienia o sprawiedliwości Prymas Tysiąclecia wskazywał także na poszczególne jej rodzaje. Tematy podejmowane w tym zakresie dotyczyły przede wszystkim moralności zawodowej, do której zobowiązywał swoich słuchaczy<sup>5</sup>. Jako „teolog pracy” i promotor wartości rodzinnych poruszał zwłaszcza zagadnienie słusznej płacy oraz warunków godnego bytowania<sup>6</sup>.

Prawo do miłości i sprawiedliwości wyprowadzał Prymas z podstawowych pragnień i dążeń człowieka. Przypominał, „że sprawiedliwość ma dwie strony: jest prawem, lecz także obowiązkiem. Jest naszym prawem, ale jest też prawem innych ludzi. Jest nie tylko ich obowiązkiem wobec nas, ale i naszym wobec nich”. Poszanowanie praw innych osób, solidne wypełnianie swoich obowiązków staje się więc postawą wyrażenia wdzięczności wszystkim tym, którzy o sprawiedliwość zabiegają. Wymiana sprawiedliwości jest oddawaniem rzetelności za rzetelność, uczciwości za uczciwość, wartości za wartość<sup>7</sup>. Dlatego też sprawiedliwość należy odczytywać właśnie w ramach poszczególnych obowiązków będących częścią egzystencji każdego człowieka. Ważne jest nie tylko to, „co się komuś daje”, ale także to, czy w „dawaniu” tym bierze się pod uwagę osobową godność człowieka. Dlatego sprawiedliwość rzeczowa jest częścią sprawiedliwości jako postawy moralnej.

Za podstawowe tendencje życia społecznego, kard. Wyszyński w swoim nauczaniu uznawał „branie” i „dawanie”. W tej kwestii zauważał, że sprawiedliwość jest nie tylko domaganiem się praw dla siebie, ale także jest poszanowaniem praw innych osób oraz współdziałaniem z nimi w celu osiągnięcia tychże praw. Sprawiedliwość zobowiązuje więc człowieka do działania we wspólnocie i dla wspólnoty. Tylko takie postępowanie prowadzić może do wyrwania się z egoizmu i działania w swoistej „hierarchii sprawiedliwości”<sup>8</sup>.

Trzy zasady ogólne, stanowiące równocześnie podstawę uprawnień i obowiązków społecznych, uważane były przez kard. Wyszyńskiego za podstawowe w procesie kształtowania porządku społecznego. Zasady te – wśród których mo-

<sup>4</sup> Por. S. Wyszyński, *Aktualność „Kazania na Górze”*, w: *tamże*, s. 967.

<sup>5</sup> Por. S. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, w: *tamże*, s. 991; por. tenże, *Katolicki program walki...*, s. 47.

<sup>6</sup> Por. S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Poznań 1993, s. 81-89; O różnych aspektach pracy poruszanych przez S. Wyszyńskiego por. tenże, *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, Warszawa, 2000; także Cz. Strzeszewski, *Ethos pracy ludzkiej w nauce kard. S. Wyszyńskiego*, „Chrześcijanin w Świecie” 1982, nr 2, s. 13-22.

<sup>7</sup> S. Wyszyński, *Nad zwalczaniem wad społecznych*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 225.

<sup>8</sup> Por. *tamże*, s. 220.

zemy wyliczyć zasadę dobra wspólnego, zasadę prymatu osoby i zasadę solidarności – obejmują według niego dwa krańce tego porządku: z jednej strony dobro osoby ludzkiej, z drugiej dobro narodu i państwa.

W okresie międzywojennym i częściowo w czasie wojny w swej naukowej refleksji dostrzegał jednak niebezpieczeństwo płynące z myśli liberalnej, gdzie prawo Boże zastępowane jest prawami ekonomicznymi, a moralności chrześcijańskiej przeciwstawia się moralność zysku i sukcesu ekonomicznego. Ksiądz Wyszyński w kapitalizmie widział źródło dla wszystkich kierunków rewolucyjno-społecznych, takich jak socjalizm, komunizm czy bolszewizm. Kierunki te były naturalną reakcją na pogwałcanie praw człowieka. Według niego są one „grzechem” zrodzonym z „grzechu kapitalizmu”. Zwracał uwagę na istotę kapitalizmu owładniętego chęcią posiadania, szybkim zyskiem oraz pogonią za dobrami materialnymi, gdzie zapomina się o zaspokojeniu potrzeb ogółu, a zajmuje się jedynie szybkim wzbogacaniem jednostek<sup>9</sup>.

Szczególnością troską Prymas otaczał człowieka pracy, który pod wpływem ducha kapitalistycznego „zubożał duchowo, odbiegł od prawa Bożego i ludzkiego, ratując się za wszelką cenę przed gwałtem i tyranią gospodarczą”<sup>10</sup>. Nędzę moralną ludzi pracy wiązał z nędzą materialną i w niej widział źródło wszelkich rewolucji, do których doprowadził kapitalizm.

Szerzej natomiast w swym nauczaniu Kardynał odnosił się do zagadnienia sprawiedliwości w systemie tak zwanego „realnego socjalizmu”, który określał ówczesne warunki społeczne w Polsce. Za szczególnie niebezpieczną uważał pokusę „chrzczenia komunizmu” i lansowania postawy „socjalizmu chrześcijańskiego”. W utworzeniu sprawiedliwego ustroju społecznego ks. Wyszyński widział ogromną rolę inteligencji. Już w okresie międzywojennym zabiegał o jej wychowanie zmierzające w tym właśnie kierunku. Odrzucał on skrajność charakterystyczną zarówno dla kapitalizmu, jak i komunizmu – dwóch systemów powstałych na bazie myśli liberalistycznej i marksistowskiej. Oba te kierunki gospodarki uznawał Prymas za antyhumanistyczne. Pierwszy sprowadza się bowiem do dobra ekonomicznego, drugi z kolei do państwa. Doktryny te przestają tym samym dostrzegać człowieka oraz jego godnościowy wymiar<sup>11</sup>.

Dzisiaj również wiele słyszy się o tak zwanym państwie prawa. Opaczne rozumienie tej rzeczywistości może prowadzić do powstania państwa totalitarne-go. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że prawo stanowione przez człowieka wtedy tylko będzie skuteczne i sprawiedliwe, gdy na jego szczycie będzie za-

<sup>9</sup> Por. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość...*, s. 240-244.

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 242.

<sup>11</sup> Por. S. Wyszyński, *Nasze dezyderaty*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 197.

wsze odniesienie do niezmiennego prawa Bożego. W przeciwnym razie nie ma obowiązku przestrzegania niesprawiedliwego prawa. Zadaniem państwa jest wówczas dążenie do zmiany takiego prawa, które samo w sobie jest niemoralne. Tam, gdzie nie sięga prawo cywilne, dla chrześcijanina nie ma jednak pustki, lecz pozostaje odpowiedzialność przed Najwyższym Prawodawcą i własnym sumieniem.

Nie sposób wyobrazić sobie przepowiadania Księdza Prymasa bez miłości jako kluczowego słowa w słowniku pojęć religijnych. Jego nauczanie w tej materii skupiało się jednak przede wszystkim na chrześcijańskim rozumieniu tego słowa. Miłość jako podstawowy wątek refleksji teologicznej Prymasa wyrażona jest w dialogu, którego szczyt upatruje on w Jezusie Chrystusie. Świadom społecznego wymiaru osoby ludzkiej Kardynał ukazywał także potrzebę wzajemnego zespolenia z braćmi, bez którego żaden człowiek nie jest w stanie prawidłowo funkcjonować. Odkrywanie prawidłowego wizerunku człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże nie było bez znaczenia zwłaszcza w polskiej rzeczywistości powojennej.

Ukazując człowieka w społeczności, prymas Wyszyński miał na celu przedstawienie właściwych relacji społecznych, uwzględniających osobową godność człowieka. „Człowiek – jak zauważa Prymas – nie może być sam, musi coś miłować. Świadczą o tym przymioty ciała i ducha naszego. Człowiek nie tylko doświadcza posługi, ale też sam udziela się innym”. Dostrzeżenie więzi międzyludzkich jest więc pierwszym krokiem do tego, by z miłości własnej wyjść ku *caritas socialis*. Aby mogło to nastąpić, człowiek powinien rozwijać się w zdrowym środowisku. Za kolebkę tego rozwoju uważał Prymas niewątpliwie rodzinę, z której dzieci wynoszą „najcenniejszy dar dla życia społecznego: miłość społeczną”<sup>12</sup>.

W miłości chrześcijańskiej, która „łatwa nie jest”, Kardynał widział więc podstawę miłości społecznej. Przypominał przy tym, że chrześcijańska cnota miłości żąda, abyśmy zanim zaczniemy domagać się uczynków miłości od bliźnich, zaczęli wymagać ich przede wszystkim od samych siebie<sup>13</sup>. Miłość jest dla ks. Wyszyńskiego wartością ukazującą to, co w człowieku najlepsze. W czynach miłości widzi podstawę człowieczeństwa<sup>14</sup>.

Obok praw osobistych, jak na przykład prawo do życia czy wolności, na szczycie hierarchii umieszczał prymas Wyszyński prawo do miłości społecznej.

<sup>12</sup> Por. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość...*, s. 52-57.

<sup>13</sup> Por. S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 80

<sup>14</sup> Por. J. Lewandowski, *Antropologia kardynała Stefana Wyszyńskiego i jej wpływ na kulturę człowieka*, „Comunio” 2001, nr 3, s. 59.

Można powiedzieć, że prawo to stanowi dla niego syntezę wszystkich innych praw człowieka<sup>15</sup>. Za podstawę do wyprowadzenia prawa miłości społecznej uznaje nie tylko osobowy charakter człowieka oraz powszechność, niezmienność i niezbywalność jego praw, ale przede wszystkim dziecięstwo Boże przynależne każdemu, niezależnie od świadomości tego daru. Godność dziecka Bożego, uzyskana dzięki wcieleniu Chrystusa, zobowiązuje nie tylko do szacunku względem wszystkich ludzi, ale sprawia, że miłość staje się obowiązkiem<sup>16</sup>. Szczytem miłości wyrażanej w dialogu jest osoba Jezusa Chrystusa, który rozmowę Boga z człowiekiem uczynił realną. W ten sposób w życie społeczne został wprowadzony nowy ład oparty na miłości. Aby mógł on zaistnieć, całe życie społeczne musi być przepelnione sercem, które dla Prymasa jest symbolem miłości.

Ideę powszechnego ładu w narodzie, opartego na założeniach moralno-religijnych, widział Ksiądz Prymas we wnętrzu ludzkich sumień. Wejrzenie w siebie staje się dla niego podstawą przemiany nie tylko konkretnego człowieka, lecz pociąga za sobą odnowę całego społeczeństwa. Prawidłowo uformowane sumienie ludzkie winno „przełać” swój ład wewnętrzny na wzajemne, międzyludzkie relacje rodzinne, zawodowe i społeczno-polityczne. Tak pojęty ład, rozumiany jako owoc miłości, staje się warunkiem pokoju. Jednak również dla jego zaistnienia konieczne jest uznanie „prymatu osoby nad rzeczą” oraz umiłowanie prawdy<sup>17</sup> jako przejawu miłości<sup>18</sup>.

W swoim nauczaniu Kardynał starał się wychować „nowego” człowieka w duchu służby Bogu i bliźniemu. Miłości nadawał więc znaczenie osobowe. Takie podejście pomagało mu ukazać potrzebę osobowej przestrzeni miłości. Dopiero wtedy możliwe staje się przeniesienie miłości z relacji międzyludzkich do instytucji i zakładów pracy<sup>19</sup>. Potrzebę służby człowiekowi, wyrażającej się w miłości, widział Prymas przede wszystkim w małżeństwie i rodzinie. Konieczność miłości dostrzegał także w narodzie – stanowiącym przedłużenie rodziny – oraz we wspólnocie zawodowej, gdzie człowiek podejmuje służbę przez pracę. Służebny wymiar miłości wbrew pozorom nie prowadzi do zniewolenia człowieka, ale przez wyjście ku drugiemu człowiekowi pozwala na zjednoczenie ludzi dając równocześnie gwarancję wolności.

<sup>15</sup> Por. F. Mazurek, *Personalistyczno-integralne ujęcie katolickiej nauki społecznej w eksplikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, Lublin 1999, s. 14.

<sup>16</sup> Por. J. Majka, *Nauczanie społeczne Prymasa Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1982, s. 100.

<sup>17</sup> Por. *tamże*, s. 103-104.

<sup>18</sup> Por. Lewandowski, *Antropologia...*, s. 74.

<sup>19</sup> Por. *tamże*, s. 71-75.

Jednym ze sposobów wyrażenia miłości społecznej w ujęciu prymasa Wyszyńskiego jest odpowiedzialność i solidarność międzyludzka. Postawy te stają się skutecznym sposobem walki z egoizmem i wadami narodowymi. Ich realizacja możliwa będzie – jego zdaniem – jedynie wówczas, gdy na kierowniczych stanowiskach pojawią się ludzie o „wysokim poziomie moralnym: aby mieli wysokie poczucie odpowiedzialności za swoje życie i za powierzone im zadania”<sup>20</sup>.

Nienawiść społeczną – rodzącą się z międzyludzkich niechęci – postrzegał Prymas jako zagrożenie dla narodu. Niebezpieczeństwo widział między innymi we wszelkich przejawach wypowiedziania wojny chrześcijańskiemu duchowi przebaczenia i pokoju w imię „rzekomej sprawiedliwości”. Najmniejsza nawet forma nienawiści społecznej godzi, w jego przekonaniu, we wspólne dobro całego społeczeństwa. Jedynie prawdziwie chrześcijańskie wartości zdolne są jednoczyć naród w imię miłości, przeciw której wymierzone jest „ostrze społecznej nienawiści”. W wypowiedziach Prymasa zauważyć można przejawy ewangelicznego radykalizmu, które szczególnie widoczne stawały się w godzinach kryzysu narodu polskiego. Zwłaszcza wtedy wzywał on ludzi, by nienawiść przewyciężać miłością. Troska Prymasa o Kościół sprawiała, że chciał on obronić jego członków przed wszelkimi zagrożeniami, wśród których obok ateizacji i rozwiązłości wymieniał nienawiść społeczną<sup>21</sup>. Także w postawach konsumpcyjnych, otwierających człowieka wyłącznie na swoje potrzeby, dostrzegał Prymas zagrożenie dla narodu. Postawy te rodzą niewątpliwie egoistyczne nastawienie jednych przeciw drugim. Stają się tym samym zagrożeniem dla miłości i wiary chrześcijańskiej, które stanowią najbardziej konieczne elementy motywacyjne wszelkich działań na rzecz dobra wspólnego.

Przeciwwagę dla konsumpcyjnego wygodnictwa dostrzega Hierarcha w upowszechnianiu idei służby i pomagania<sup>22</sup>. Co więcej, służba człowiekowi łączyć powinna, według Prymasa, wszystkich ludzi niezależnie od wyznawanego przez nich światopoglądu i różnic ideologicznych. W takiej postawie widział także

<sup>20</sup> S. Wyszyński, *Człowiek zło dobrem zwycięża. Do Solidarności z Gdyni*, w: K. Jeżowski, *Instytut Rzeczypospolita, czyli katolicka nauka społeczna i Solidarność w procesie jednoczenia Europy*, Kraków 2002, s. 58.

<sup>21</sup> Por. J. Krucina, *Państwo a Kościół w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1982, s. 55-56; w artykule autor powołuje się także na testament prymasa Wyszyńskiego, który jest potwierdzeniem tej tezy. Por. S. Wyszyński, *Testament Prymasa Polski*, „Chrześcijanin w Świecie” 1981, nr 4, s. 27-28; por. także S. Wyszyński, *O zagrożeniu moralności narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 343-352.

<sup>22</sup> Por. S. Wyszyński, „*Pieśń o Ojczyźnie*”, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 399; por. także A. F. Dziuba, *Przesłanie społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, w: J. Nagórny, A. Dzierdziuk (red.), *Wartości u podstaw demokracji*, Lublin 2002, s. 112-117.

drogę do przewyciężenia wad narodowych i odnowy życia społeczno-gospodarczego<sup>23</sup>. Wynikająca z egoizmu nienawiść, konsumpcyjne postawy, dążenie do posiadania, to tylko niektóre konsekwencje braku miłości w życiu społecznym. Stefan Wyszyński, jako pasterz Kościoła w Polsce, liczył się z ich występowaniem i wszelkiego rodzaju przejawami w życiu społecznym. Nie pozostawał na nie obojętny mimo niekorzystnej sytuacji w kraju i wciąż na nowo narastających napięć społecznych. Jego postawa wydaje się być stanowcza i jednoznaczna. Stając wielokrotnie na straży wartości ewangelicznych wskazywał na sposób chrześcijańskiego zachowania. Dzięki jasnemu stanowisku dawał społeczeństwu wyraźne wskazania potrzebne do podejmowania prawidłowych decyzji. Potępiał równocześnie wszystko, co mogłoby w jakikolwiek sposób sprzeciwić się duchowi miłości społecznej i doprowadzić tym samym do wynikających z nienawiści podziałów<sup>24</sup>.

Prymas Wyszyński dostrzegał konieczność funkcjonowania obok siebie zasady sprawiedliwości i miłości społecznej. To były dla niego zarówno cnoty, jaki i zasady życia społecznego. Występują one wspólnie obok prawdy, która stanowi nieodłączny ich element<sup>25</sup>. Wzajemne relacje między sprawiedliwością i miłością Kardynał upatrywał w podwójnym ich znaczeniu. Z jednej strony odnosił je do Boga, który jednocześnie jest Sprawiedliwością i Miłością, z drugiej zaś, przez analogię, przenosił je na płaszczyznę ludzką, gdzie obie zasady ścierają się ze sobą w codziennym życiu. Zachęcał tym samym do łączenia obu tych właściwości, by można było objąć nimi całą ludzkość<sup>26</sup>.

Mimo że w nauczaniu Kardynała trudno jest znaleźć miejsce, gdzie wprost mówiłby o „cywilizacji miłości”, możemy śmiało stwierdzić, że ta koncepcja jest obecna w jego wypowiedziach. Jako zwierzchnik Kościoła w Polsce robił wszystko, by cywilizacja miłości mogła stać się rzeczywistością, co w ówczesnym czasie realnego socjalizmu nie było sprawą łatwą. Potwierdzeniem tego mogą być liczne inicjatywy duszpasterskie, wśród których na miejscu naczelnym należy wymienić program Wielkiej Nowenny. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza VII rok przygotowania do Tysiąclecia Chrztu Polski. Rok ten poświęcony został „Miłości i sprawiedliwości społecznej w życiu narodu”.

<sup>23</sup> Por. P. Nitecki, *Kardynał Stefan Wyszyński wobec wydarzeń sierpniowych*, „Chrześcijanin w Świecie” 1982, nr 2, s. 63-64.

<sup>24</sup> Por. Krucina, *Państwo a Kościół...*, s. 52.

<sup>25</sup> Por. Cz. Strzeszewski, *Kardynał S. Wyszyńskiego wizja Kościoła*, Wrocław 1990, s. 71; S. Wyszyński, „*Mówcie prawdę jedni drugim, boście sobie braćmi...*”, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 411-414.

<sup>26</sup> S. Wyszyński, *Zmaganie się sprawiedliwości i miłości. Zwycięstwo miłości*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań 2001, s. 235-237.



W miłości Kardynał widział „zwornik wszystkich cnót”. Tę wartość – w znaczeniu teologicznym – obrał jako fundament swojego nauczania. Do promowania „cywilizacji miłości” należy zaliczyć także rozpoczętą w 1967 roku Społeczną Krucjatę Miłości<sup>27</sup>. Została ona podjęta przez Prymasa jako kontynuacja inicjatywy jego poprzednika, kardynała Augusta Hlonda<sup>28</sup>. Tylko postawa miłości społecznej jest gwarancją prawdziwego pokoju, prawdy i wolności. Ratowanie miłości staje się równocześnie ratowaniem własnego człowieczeństwa<sup>29</sup>. Krucjata jest dla niego swoistym impulsem dla ludzkiego ducha, by wyzwolić w człowieku pasję pomagania innym, by odważnie wypełniać dobro w prawdzie i miłości<sup>30</sup>.

Nie sposób mówić o cywilizacji miłości pomijając jej podstawowe elementy, na które składa się „czwórmian cywilizacji miłości”. W „poczwórnym” pierwszeństwie kard. Wyszyński bardzo wyraźnie akcentuje pierwszy prymat „osoby przed rzeczą”<sup>31</sup>. Osobę ludzką przedstawiał jako najważniejszą wartość, dlatego nie można czynić jej „niewolnikiem rzeczy”, ani tym bardziej niewolnikiem innego człowieka czy jakiegokolwiek władzy<sup>32</sup>. W hierarchii wartości i zadań pierwszeństwo ma zawsze osoba<sup>33</sup>, która jest większą wartością niż najdoskonalsze formy życia społecznego<sup>34</sup>.

Obok prymatu „osoby przed rzeczą” w nauczaniu Prymasa widoczne są także pozostałe elementy „czwórmianu” cywilizacji miłości. Mówił o nich zwłaszcza w kontekście omawianej już miłości społecznej przestrzegając przed ich łamaniem. Wypływającej z Ewangelii „filozofii jakości” przeciwstawiał „filozofię ilości” stawiając tym samym na „wartość czynu”, a potępiając bezsensowny aktywizm i nadprodukcję<sup>35</sup>. Wyraźnie zaznaczał pierwszeństwo pierwiastków

<sup>27</sup> Por. J. Strojny, *Obecność Kościoła w społeczeństwie w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Chrześcijanin w Świecie” 1984, nr 7, s. 38.

<sup>28</sup> S. Wyszyński, *Miasto nieujarzmione – miastem pięknej miłości*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 296.

<sup>29</sup> Por. tenże, *Przykazanie nowe ogłaszam wam*, w: *tamże*, s. 363.

<sup>30</sup> Por. tenże, *Ratujmy nasze człowieczeństwo i życie narodu*, w: *tamże*, s. 386.

<sup>31</sup> Por. m.in. tenże, *Najważniejszą wartością na świecie jest człowiek*, w: *tamże*, s. 961-962; tenże, *Nie trzeba się bać Ewangelii*, w: *tamże*, s. 765; tenże, *Budowa kultury chrześcijańskiej*, w: *tamże*, s. 895; H. Wasilewicz, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, *Roczniki Nauk Społecznych* 1982, s. 7nn; R. Iwan, *Personalizm podstawą nauczania społecznego kardynała Stefana Wyszyńskiego*, *ChS* nr 1-2 (1985), s. 17; A. Dziuba, *Przesłanie społeczne...*, s. 97-102.

<sup>32</sup> Por. S. Wyszyński, „*Res sacra homo*”, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 151-156.

<sup>33</sup> S. Wyszyński, *Kształtowanie kultury społeczno-katolickiej w Polsce*, w: *tamże*, s. 441.

<sup>34</sup> S. Wyszyński, *Prymat osoby nad rzeczą*, w: *tamże*, s. 714-718.

<sup>35</sup> S. Wyszyński, *Pragnienie nowych czasów, nowych spraw i rzeczy*, w: *tamże*, s. 457; tenże, „*Homo oeconomicus*”, w: *tamże*, s. 582.

duchowych, moralnych nad materialnymi i gospodarczymi. Współczesnego sobie człowieka uczył także jak „bardziej być” aniżeli „więcej mieć”. Akcentując prymat „być przed mieć” zwracał uwagę na posiadanie ludzkiego ducha, czyli na bogactwo, które powinno charakteryzować każdego chrześcijanina<sup>36</sup>.

Swoistym zwieńczeniem poczwórnego prymatu cywilizacji miłości jest miłosierdzie. W prymacie „miłosierdzia przed sprawiedliwością”, miłosierdzie jawi się jako postawa ściśle związana zarówno z miłością, jak i sprawiedliwością. W nim bowiem, jak w „soczewce”, dostrzec możemy nie tylko wszystkie podstawowe wątki papieskiej myśli dotyczącej cywilizacji miłości<sup>37</sup>, ale także nowe ujęcie miłości i sprawiedliwości, których wzajemne powiązania zostały niejako na nowo zinterpretowane<sup>38</sup>. Ta nowa interpretacja sprawiedliwości i miłości oraz odnalezienie ich ścisłego związku znajduje swoje dopełnienie właśnie w miłosierdziu, które w *Dives in misericordia* urasta do głównej zasady życia społecznego i dzięki temu sama zasada miłości społecznej nabiera nowego blasku, a jej interpretacja staje się pełniejsza i łatwiejsza<sup>39</sup>.

Mówiąc o miłosierdziu prymas Wyszyński najczęściej używa tego słowa mając na myśli cnotę społeczną. Miłosierdzie jest dla niego przede wszystkim bułduncem Kościoła Bożego<sup>40</sup>. Uczynki miłosierdzia są więc sprawdzianem dla naśladowców Chrystusa, na ile w swoim życiu kierują się oni miłością. Tak pojęte miłosierdzie łągodzi bezwzględną sprawiedliwość. Nie jest ono jednak możliwe, podobnie jak w przypadku miłości społecznej, bez pomocy Chrystusa. Jedynie On jest w stanie przynieść światu prawdziwą miłość i zaprowadzić sprawiedliwość. To Jezus prowadzi do pokoju społecznego, do którego idzie się przez „sprawiedliwość zaślubioną z miłością”<sup>41</sup>.

Istniejące od początku w Kościele miłosierdzie chrześcijańskie postrzegane jest przez Kardynała Prymasa jako miłość współczująca i jako takie jest „niezastąpionym narzędziem wyrównania życia i współżycia”. Takiego miłosierdzia nie trzeba się wstydić, gdyż jest ono potrzebne w każdym czasie niezależnie od sytuacji społeczno-politycznej czy gospodarczej<sup>42</sup>. W miłosierdziu, jako wartości ponadczasowej, widział kard. Wyszyński program działania każdego chrześ-

<sup>36</sup> J. Lewandowski, *Antropologia...*, s. 76-77.

<sup>37</sup> J. Czarny, s. 140.

<sup>38</sup> J. Majka, *Miłosierdzie jako zasada społeczna w świetle encykliki „Dives in misericordia”*, w: DiMK, s. 178-180.

<sup>39</sup> *Tamże*, s. 185.

<sup>40</sup> S. Wyszyński, *Miłosierdziem budujemy Kościół Boży*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 786-789.

<sup>41</sup> Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość...*, s. 208; tenże, *Chrystusowa odnowa społeczeństwa świata współczesnego*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 475.

<sup>42</sup> Wyszyński, *Miłosierdziem budujemy Kościół Boży...*, s. 786-790.

cijanina. Ma ono utrwalić w człowieku czynną postawę w życiu osobistym i społecznym. Prymas widział w świecie ogromną potrzebę ludzi „umiejących miłować, zdolnych do ofiary i wyrzeczenia się siebie”. Dla świata pragnął także „przebaczenia i ludzi umiejących przebaczać”<sup>43</sup>. Pragnienia te świadczą nie tylko o głębokim zakorzenieniu myśli Kardynała w wartościach ewangelicznych, lecz także o jego dalekim sięganiu w przyszłość.

Zdając sobie sprawę z potęgi miłosierdzia Kardynał zachęcał do niego nie tylko poszczególnych ludzi czy rodziny, ale także samych rządzących<sup>44</sup>. Sprawiedliwość i miłość społeczna to dla niego najlepszy środek, by w Polsce nie było głodnych, nagich, bezdomnych, byśmy potrafili dzielić się z potrzebującymi<sup>45</sup>. „Nie lękajcie się słowa miłosierdzie, gdyż jest ono zakorzenione w miłości i jest niezbędnym uzupełnieniem sprawiedliwości, która tak często zawodzi”<sup>46</sup>. Wołanie Prymasa Tysiąclecia o sprawiedliwość i miłość społeczną było niewątpliwie wołaniem o świętość życia każdego człowieka<sup>47</sup>.

Kardynał Wyszyński dostrzegał potrzebę funkcjonowania obok siebie zarówno sprawiedliwości, jak i miłości. Wypełnianie nakazów Ewangelii w duchu sprawiedliwości i miłości jest dla katolika odnalezieniem własnego miejsca we wspólnocie. Prymas zachęcał do łączenia obu tych właściwości w codziennym życiu. Akcentował jednak nadrzędną rolę miłości. Liczne wypowiedzi oraz inicjatywy duszpasterskie podejmowane przez Kardynała wykazują, że był dla Kościoła w Polsce promotorem cywilizacji miłości. Dopełnienia wzajemnych relacji między sprawiedliwością i miłością dopatrywał się w miłosierdziu. Podobnie jak miłość społeczna, miłosierdzie przejawia się w wyjściu ku drugiemu człowiekowi i początek swój bierze od samego Boga. Wypełnianie uczynków miłości, przejawiających się w miłosierdziu, to według Kardynała program działania dla każdego człowieka, a zwłaszcza dla chrześcijanina.

Nauczanie Prymasa Tysiąclecia osadzone głęboko w rzeczywistości narodu jest wołaniem o sprawiedliwość i miłość w życiu społecznym Polaków. Jako „Nauczyciel” narodu Kardynał nie tylko wyznaczał drogę przemian społecznych, ale jej założenia sam starał się wprowadzać w życie.

<sup>43</sup> S. Wyszyński, *Jakich ludzi potrzeba dziś Polsce i światu?*, w: tenże, *Idzie nowych...*, s. 195; por. także Strzeszewski, *Kardynała S. Wyszyńskiego...*, s. 70-71.

<sup>44</sup> Wyszyński, *Aktualność „Kazania na Górze”...*, s. 969.

<sup>45</sup> S. Wyszyński, *U stóp Matki Życia*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 96.

<sup>46</sup> S. Wyszyński, *Obowiązek obrony kultury narodowej*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 746.

<sup>47</sup> Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 210.